

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nakreśli—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nakreśli i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botanika) 76 9.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 25 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Walka artylerji we Flandrii wre dzień i noc z niebywałą dotychczas siłą. Ataki wywiadowcze na nasz front mnożą się.

Pomiędzy kanałem La Bassee i Lens trwa ogień ożywiony po obu stronach. Hultuch nocne wycieczki nieprzyjacielskie nie miały powodzenia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Około Chemin des Dames niedawno Cerny zaatakowali Francuzi ponownie doświadczoną w bojach trzydziestą dywizję piechoty, która, jak dotychczas nie ustąpiła ani piędzi z zajętych przez nią w natarciu pozycji. Pułk piechoty № 55 składający się z Westfalczyków i mieszkańców księstwa Lippe odparł w ostatnich czasach 21 ataków francuskich.

Na prawym brzegu Mozy części pułków badeńskich wtargnęły dn. 22 bm. do silnie oszańcowanego lasu Courriers, zadały nieprzyjacielowi znaczne straty i powróciły z licznymi jeńcami.

FRONT WSCHODNI.

Cały front wschodni między morzem Bałtyckim i morzem Czarnym przedstawia obraz zaciętych walk i znacznych powodzeń niemieckiego i sprzymierzonego oręża.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie wojsk generała-pułkownika v. Eichhorna Rosjanie bez skutkuatakowaliokoło **Jakobstatu**, potem z rana atak dokonany na szerokim froncie powstrzymany został naszym ogniem.

Na południo-zachód od **Dynaburga** po silnem przygotowaniu artylerji Rosjanie pięciokrotnie rzucali sześć dywizji w głębokich kolumnach do ataku przeciwko naszym pozycjom, które w całości zostały utrzymane.

Po zaciętych walkach na bliską metę nieprzyjaciel ustąpić musiał, poniosłszy niezmierne straty.

Również około **Krowa** Rosjanie ponownie atakowali na froncie szerokości pięciu kilometrów, zostali jednak odparci. Wieś Krowo jest znowu w naszym ręku. Na ogół wprowadził nieprzyjaciel na południe od Smorgoni 8 dywizji w ogień, co zostało stwierdzone na jeńcach oraz poległych. Szczątki tylko powróciły.

Grupa wojsk generała-pułkownika v. Boehm-Ermollego

Strategiczny skutek operacji naszych we Wschodniej **Galicji** staje się coraz potężniejszy. Rosjanie cofają się również z północnego frontu Karpatów.

Od **Seretu** do **Karpat** leśnych posuwamy się naprzód na szerokości 250 kilometrów.

Nasze zwycięskie korpusy wywalczyły **przejsie przez Seret** na południe od **Tarnopola**.

Około **Trębawli** odparte zostały rozpaczliwe ataki masowe Rosjan.

Podhajce, Halicz oraz linja **Bystrzycy Sołotwińskiej** została przekroczona. Zdobyć dotychczas nie daje się określić.

Kilka dywizji donosi o wzięciu do niewoli po 3 tys. jeńców. Liczne ciężkie działa aż do największych kalibrów, pociągi kolejowe pełne prowjantu i amunicji, pociągi opancerzone i automobile, namioty baraki i rozmaite materiały wojenne zostały zdobyte i świadczą o śpiesznym powrocie nieprzyjaciela.

Front wojsk generała-pułkownika **Arcyksięcia Józefa**.

Skrzydło północne przyłączyło się do operacji, które rozpoczęły się na **południe od Dniestru**.

Wzdłuż całego frontu silna działalność ogniowa przeciwnika.

Po obu brzegach **Bystrzycy** oraz na południe od przełęczy **Toelgyges** odparte zostały rosyjskie natarcia.

Po wzmożonym ogniu między doliną **Trotus i Putna** wojska rosyjskie i rumuńskie próbowały na szerokich odcinkach przejść do ataku. Prawie wszędzie nasz ogień obronny powstrzymał nieprzyjaciela w

jego okopach. Tam gdzie się wychylił, został odparty.

Dziś rano zawrzały tam nowe walki.

Grupa wojsk generała-feldmarsz. v. **Mackensena**

Również nad **Putną i Seretem** walka ogniowa wzrosła do znacznej siły. Kilkakrotnie wojska rosyjskie i rumuńskie szły do ataku, lecz upadły w naszym ogniu.

FRONT MACEDOŃSKI.

Znaczniejszej działalności bojowej nie było.

Pierwszy generał-kwatermistrz **Ludendorff**.

BERLIN (24 lipca wiecz. Urzędownie W. T. B.).

We Flandrii silna walka ogniowa.

W Galicji wsobodniej posuwamy się między **Seretem** a **Karpatami** na szerokim froncie w ślad za cofającym się przeciwnikiem.

W Karpatach, w dolinach **Susita i Putna** w ciągu dnia walki które dały nieprzyjacielowi lokalne korzyści.

BERLIN (21 b. m. W. T. B.) — Cesarz dzisiaj wieczorem wyruszył na Wschód.

LWÓW (22 bm. W. T. B.)—Cesarz wczoraj wieczorem z małą świtą, wśród której znajdowali się również minister spraw wewnętrznych i szef sztabu generalnego, udał się na pobyt 24-godzinny na front wschodniogalicyski.

Dzisiaj popołudniu przybył on do kwatery dowództwa grupy wojsk generała-pułkownika v. Ermollego i następnie wyruszył do obecnej kwatery dowództwa frontu wojsk generała feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

BERLIN (24 b. m. W. T. B.) — Cesarz spotkał się dziś w podróży na front południowo-wschodni, w Podgórzu, pod Krakowem, z parą cesarską.

BERLIN (24 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalan.» dowiaduje się z Rotterdamu: do pism angielskich donoszą z Petersburga, że po kilku dość spokojnych dniach, po południu 21 bm. w **Petersburgu** na ulicach rozpoczął się znowu **ogień karabinowy**. Rebeljanci wychodzą z karabinami na ulice, lub strzelają z karabinów maszynowych z domów na wojska, które z frontu wprowadzone zostały, zwłaszcza na kozaków.

Rzadko tylko udaje się aresztować złoczyńców. Podczas jednej z takich strzelanin, która trwała tylko

pół godziny, zabito z karabina maszynowego 40 kozaków i raniono 130.

BERLIN (24 bm. Tel. pryw.) — Do «B. Z. am Mittag» komunikują z Genewy: Pisma paryskie dowiadują się z Petersburga: **Anarchiści i buntownicy trzymają jeszcze w swem posiadaniu niektóre części Petersburga.**

Zwłaszcza wielkie kwatery na prawym brzegu **Newy** pozostają w ręku powstańców, którzy bezustanku otrzymują posiłki z prowincji. Pułki oddane rządowi utrzymują za pomocą ognia artylerji i piechoty masy w szachu. Składy broni czerwonej gwardji zostały przez policję zasekwestrowane.

«Prawda», organ Lenina i maksymalistów została zawieszona.

PETERSBURG (23 bm. W.T.B.)— Na wspólnem posiedzeniu komisji wykonawczej **Rady robotników** i żołnierzy oraz Rady włościan, po długich dyskusjach powzięto o 4 g. zrana następującą **deozję**: w przeświadczeniu, iż położenie na froncie oraz wewnątrz kraju grozi ruiną wojskową, katastrofą rewolucji i tryumfem sił kontra-rewolucyjnych, postanawiamy:

1) Kraj i rewolucja są w niebezpieczeństwie! 2) tymczasowy Rząd mianowany zostaje Rządem ratowniczym rewolucji 3) Rząd otrzymuje nieograniczoną władzę, w celu przywrócenia organizacji i dyscypliny w wojsku, prowadzeniu do ostateczności walki przeciwko kontrrewolucji i anarchji, urzeczywistnienia całego programu zakreślonego w onegdajszym oświadczeniu rządowym. Decyzja powzięta została jednogłośnie przez 252 głosujących — 47 przeważnie maksymalistów powstrzymało się od głosu.

BERLIN (24 b.m. Tel. pryw.) — Do «B. Z. am Mittag» donoszą z Bazylei: «Corriere della Sera» komunikuje, że w **Petersburgu, Mińsku i Kronsztocie** zaprowadzony został stan wojenny, liczne osoby cywilne i wojskowe, które udział brały w ostatnich zamieszkach, zostały aresztowane i natychmiast oddane sądem polowym do osądzenia. Rząd postępuje z bezwzględną surowością.

BERLIN (24 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» dowiaduje się z Rotterdamu, że **Lloyd Georg**, podług «Daily News» zamierza dn. 4 sierpnia w przemowie o ile można dokładnie określić **cele wojenne Anglii** i jej aliantów.

BANGKOK (23 bm. Reuter) — Sjam oświadczył, że istnieje stan wojenny z Niemcami i Austro-Węgrami.

Wszyscy Austriacy i Niemcy zostali aresztowani i domy handlowe zostały zamknięte. Dziewięć parow-

ców o pojemności 18,965 brt. zostało zsekwestrowanych.

Uwaga: W miarodajnych sferach berlińskich brak dotąd potwierdzenia tej wiadomości. Wiadomo w każdym bądź razie, że Anglja i Francja oddawna przy pomocy wszelkich środków naciskały na Sjam, aby skłonił go do zerwania z Niemcami. Należy jednakże wiadomość, podaną przez Rentera, traktować z ostrożnością szczególnie również wobec sensacyjnie brzmiących szczegółów co do rzekomego wystąpienia przeciwko Niemcom i austriackim poddanym oraz ich własności.

WASZYNGTON (23 bm. Reuter) — Rosja otrzymała nową pożyczkę w wysokości 75 milionów dolarów, Francja zaś otrzymała 60 milionów dolarów.

BERLIN (23 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi, że w londyńskich kołach finansowych liczą się z szybkim ogłoszeniem nowej dużej angielskiej pożyczki wojennej.

BERLIN (22 bm. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalanz.» donosi, że, jak komunikuje z Jass ag. Bałkańska, senat rumuński po burzliwej dyskusji odrzucił 75 głosami przeciwko 13 projekty reformy agrarnej i ustawy wyborczej.

BERLIN (22 lipca. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Amsterdamu, że członek parlamentu angielskiego, Samuel, oświadczył, iż rząd angielski postanowił stosować w wojnie powietrznej politykę represalji.

BERLIN (23 lipca. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalanz.» donosi z Rotterdamu, że, jak komunikują z Aten, został tam wykryty spisak, co wywołało duże poruszenie w mieście. Odbyły się liczne aresztowania.

BERLIN (23 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Genewy, że śledztwo w sprawie Hoffman—Grimm, prowadzone było przez radcę związkowego, Adora.

Pan Ador nie wykrył nic sensacyjnego. Cała sprawa może być uważana, według «Journal de Genève», za załatwioną.

Odpowiedź Lloyd Georgea na mowę d-ra Michaelisa.

LONDYN (21 bm. W. T. B.) — Podczas dorocznego święta niepodległości Belgji Lloyd George wypowiedział mowę, która ma być odpowiedzią na pierwsze wystąpienie nowego kanclerza Rzeszy. Lloyd George powiedział między innymi:

Świat nigdy nie zapomni usługi, jaką wyświadczyła Belgja prawu międzynarodowemu. Belgijczycy spełnili swe obowiązki wobec Europy wiernie i lojalnie. Belgja uciepiała dlatego, że spełniła swój wysoki obowiązek, ale przy końcu Belgja będzie większa, niż kiedykolwiek była.

Przechodząc do mowy nowego kanclerza Rzeszy oświadczył on: Jest to zrzeczna mowa, zwrócona we wszystkie strony. Zawiera ona zdania pod adresem tych, którzy poważnie chcą pokoju, ale są tam również zdania o zabezpieczeniu granic niemieckich. Są to zdania, z którymi Alzacja i Lotaryngja została zaanektowana, z którymi od 1914 roku Europa pije krew, a Belgja i Kurlandja miałyby być zaanektowane. Są to zdania, które wtrąca Europę znowu w krwawą kąpiel. Jest to mowa człowieka, który przed oczyma ma sytuację militarną.

Mowa kanclerza Rzeszy wskazuje, że kierownicze sfery w Niemczech obecnie zdecydowały się za wojną. W mowie tej niema żadnej nadziei dla Belgji, przeciwnie, jest ona pełna gróźb dla niej. Granice niemieckie mają być zabezpieczone, co znaczy, że jeśli nawet Niemcy przywrócą istnienie Belgji, to przywrócenie to będzie kłam-

stwem i zdradą, Belgja zaś musi być narodem, a nie terenem ochronnym. Kanclerz — mówi w dalszym ciągu Lloyd George — stara się dodać odwagi swemu narodowi. Łodzie podwodne mają uczynić Anglję niezdolną do walki. Żal mi, że muszę mu zgotować rozczarowanie. Powoli lecz pewnie wzmagamy naszą produkcję i zmniejszamy nasze straty na morzu, aczkolwiek obawy nasze co do miesięcy letnich były wielkie. Budowa statków naszych podczas ostatnich dwóch lat w tajemniczy sposób się obniża, ale w obecnym roku wygotujemy cztery razy tyle statków, co w roku ubiegłym. Zmniejszone straty i wzmógłona produkcja zapełnią luki. Nasze zapasy żywności na rok 1917—18 są już zapewnione, oczywiście przy należytym oszczędności. Pokrycie potrzeb jest zapewnione na podstawie dotychczasowego spożycia, które nie może być wzmózione. Podejmujemy obecnie kroki dla planu organizacji, który zapewni środki żywności na 1917—18 rok nawet wtedy, gdyby nasze straty tonnażu wzrosły. Naród kraju naszego nie doświadczył dotychczas takich braków, któreby mogły być porównane z brakami, znoszonymi przez niemiecką ludność prawie od dwóch lat.

Nie sądzę, aby naród angielski był mniej zdolny do poniesienia ofiar dla swych wolnościowych urządzeń. Tę gotowość do ofiar mamy jako rezerwę, o ileby zbiór roku 1918 był nietrudnym.

Przechodząc do sprawy pokoju powiedział Lloyd George na końcu:

Mogliśmy zawrzeć pokój z wolnościowymi Niemcami, ale z Niemcami, opanowanymi przez autokrację, nie możemy zawrzeć pokoju pod żadnym warunkiem.

Wtedy, gdy Niemcy walczyły być może przeciw ciasnoci ducha autokracji na wschodzie, miały one pozór do tego, ale potem, co się stało obecnie, powodu tego już nie mają.

Rosja stała się wielką demokracją. Przeświadczenie, że walczymy o wolność i niezawisłość naszej ojczyzny, o prawo narodów i słusność daje nam moc wytrwania do końca.

«Lok. Anz.» zaopatruje powyższą mowę Lloyd Georgea następującym komentarzem:

Lloyd George i tym razem okazał się nadzwyczaj zręcznym mówcą, z czego świat zna go już z mów poprzednich. Unika on tych żądań, które stawia jego kolega min., Carson w gruncie rzeczy jednak i jego odpowiedź brzmi pod adresem nowego kanclerza przecząco. I gdyby nawet nasi niepoprawni utopiści przemówili językiem aniołów, dla angielskiego szefa gabinetu Niemcy pozostaną chciwym zdobywcą i wiecznym groźnym napaścią krajem. Dla Lloyd Georgea nie istnieją fakty natury wojskowej. Jest on dość rozsądny na to, by wojnie podwodnej przyznać pewne rezultaty, jak również uznać wytrzymałość narodu niemieckiego, jednakże — przynajmniej na zewnątrz, pozostaje on optymistą, który słuchaczom swym śpiewa śladną pieśń przyszłości, w której oczywiście pomoc Ameryki niepoślednią odgrywa rolę. I ta melodia nie jest jednak nowa. Od czasów Churchilla aż do chwili obecnej wraca ona jako przewodni motyw wszystkich angielskich mów ministerjalnych. Przez powtarzanie jednak nie polepsza się ona zupełnie i spokoju nam nie zburzy. Nasze nadzieje opierają się bowiem na faktach, a nie na zrzecznych wywodach krasomówczych.

Odwrot Rosjan w Galicji.

BERLIN (23 b. m. W. T. B.) — W Galicji Wschodniej silny ruch naprzód trwał również dn. 22-go lipca. Niezadowolony nacisk naszych wojsk poruszył front rosyjski od Tarnopola aż do Przedkarpacia. Wojska nasze między Brzeżanami i Haliczem również się posuwają. Ilość jeńców nie jest jeszcze ustalona. Dotychczas pochwycono 47 dział, między którymi wiele ciężkiego kalibru. Aczkolwiek Rosjanie mieli zamiar, podobnie jak za poprzednich odwrotów, podpalić wszystko, jednak wskutek pośpiechu w odwrocie nie mogli tego planu całkowicie zrealizować. Jedynie około Zborowa spalili oni wielki most szosowy. Liczne mosty drewniane, wiadące przez Strypę na prawo i na lewo od tego miejsca zostały nietknięte. Tak samo rzecz się ma z dużymi mostami drogowymi koło Jezierny i Wozuszki.

Mieszkania rosyjskie w miejscowościach poza frontem wskazują wszędzie na gwałtowność zaskoczenia. W wielu miejscach znaleziono znaczne ilości środków spożywczych i amunicji. Próba Rosjan wysadzenia w Jezierny udała się tylko częściowo.

Olbrzymie zapasy pozostały nietknięte i już przed południem dn. 21 przybyły tam niemieckie pociągi ciężarowe, w celu przewiezienia ich na własny użytek. Olbrzymie ilości środków spożywczych w Jezierny Rosjanie zdołali tylko częściowo uczynić nieużytecznymi przez polanie naftą. Już około południa dn. 21-go zajęte zostały miejscowości Miodowa i Kozłów o 10 km. na zachód i południe od Jezierny, podczas gdy nasze wojska przeniknęły już o 9 km. do miasta Tarnopola, które od początku pierwszego roku wojny znajduje się w ręku Rosjan. Ze zdobytych wzgórz ścigający widzieli już wieże kościelne w Tarnopolu. Ani skoncentrowany ogień na główną drogę, ani silne kontrataki Rosjan nie zdołaly zatrzymać marszu niemieckiego.

Atak przy pomocy sprowadzonych z Tarnopola samochodów pancernych również się nie udał.

Wstrzymujący ogień dział niemieckich zmusił samochody pancerne do szybkiego odwrotu.

Dzień 22-go lipca przyniósł ścigającym znowu ogromny zysk terytorjalny. Posuwające się wschodnim brzegiem Strypy kolumny dosięgły już w nocy na 22-gi lipca stacji kolejowej Denisów nad Strypą na linii drogi żelaznej Kozów—Tarnopol. Cofające się na wschód kolumny rosyjskie często zasypywane były niszczącym ogniem naszej artylerji. Na wszystkich drogach i gościńcach leżały rozsypane szeregi trupów rosyjskich.

Pociąg kolejowy, który chciał uciec na wschód około Denisowa, został zmuszony do zawrócenia przez ułanów i huzarów. Oprócz masy amunicji i środków spożywczych zdobyto tu 6 ciężkich dział, ustawionych na wagonach, które przygotowane były na dworcu do wladowania.

Przed południem d. 22 lipca linja kolejowa została przekroczone przez piechotę na szerokim froncie. Aczkolwiek liczne urządzenia obronne na wschodnim brzegu Strypy z obszernej i zupełnie nietkniętymi zagrodami kolczastymi dawały sposobność do obrony, nigdzie Rosjanie nie okazali poważnego oporu. Tylne ich stráže wszędzie zostały odrzucone. Daleko na horyzoncie widać było cofające się po obu brzegach Strypy kolumny Rosjan, których odwrot miejscami zamieniał się w ucieczkę. Ciępla, sucha pogoda sprzyjała szybkiemu pochodowi naszych wojsk. Drogi porabiają się. Artylerja polowa po-

daża z przednimi oddziałami piechoty a ciężka artylerja, aż do najcięższych kalibrów, nadąża z godną uwagi szybkością.

Pod Tarnopolem okazali Rosjanie zacięty opór. Na wzgórzach ku wschodowi od miasta zgromadzili oni wielkie ilości ciężkiej i lekkiej artylerji. Rankiem dn. 22-go lipca dosięgła niemiecka piechota rozlanego nakszałt jeziora Seretu pod Tarnopolem, Artylerja rosyjska zasypała zachodni brzeg rzeki gradem szrapneli i granatów. Równocześnie rozpoczęły energiczny ogień liczne karabiny maszynowe, ustawione na wieżach kościelnych i wysokich gmachach w mieście. Byłoby rzeczą łatwą złamać opór rosyjski za pomocą ciężkiego ognia na miasto, które jest osłonięte i obroną dla Rosjan, podobnie jak w takich wypadkach Francuzi nie szczędzą własnych miast równając je z ziemią za pomocą strażaków. Nastrój naszych wojsk odpowiednio do znakomitych powodzeń jest zwycięsko radosny i rwący się do natarcia.

Przeciw Piłsudskiemu.

W «Gońcu» zamieściła p. Małgorzata Starzyńska wraz ze swą przyjaciółką, Marią Łopuszańską, następujące wezwanie do Tymczasowej Rady Stanu:

«W imieniu Koła Wolskiego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego żądamy oddania Piłsudskiego pod sąd za szerzenie buntu wśród wojska, za frymarczenie sprawą publiczną, za zdradę kraju. Obałamuceni przez niego młodzieńcy odpowiadają będą za swe w hipnozie popełnione czyny, a on, wielki zbrodniarz, działający świadomie, miałby ująć ręk sprawiedliwości? Wysoka Rado! okaż się nam rządem mocnym, sprawiedliwym».

«Głos» zaopatrzył to wezwanie następującą uwagą:

«Wydarza się nieraz, że podczas ważnych i zasadniczych dyskusji zabierają głos postronni widzowie, którzy ni stąd ni zowąd rzucają projekty nielogiczne i zgoła fantastyczne. Za taki głos uważamy oświadczenie w «Gońcu» Wolskiego Koła Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Nie jest zadaniem tego zrzeszenia dyktować Radzie Stanu, co ma uczynić i jak rozwiązać sprawę przesilenia legionowego».

Z podobnymi oskarżeniami wystąpiła w długim artykule w «Godzinie» p. Iza Moszczeńska.

Autorka artykułu, zaznaczając na wstępie, iż ma prawo zabrać głos w tej sprawie, gdyż «była jedną z pierwszych, którzy propagowali cześć dla Piłsudskiego i wiarą w jego posłannictwo», stawia mu następujące pytania:

«1-o. W październiku 1916 roku, gdy Pańska dymisja była postanowiona, a równocześnie wiadomo było także, że akt, proklamujący niepodległość Polski, jest zatwierdzony przez monarchów mocarstw — w szeregach legionów, ludzie, którzy powoływali się na Pana jako na swego mocodawcę, szerzyli przekonanie, że sprawa polska upadła, że dymisja Pańska jest tego dowodem, że przeto każdy, kto o niepodległą Polskę chciał walczyć, winien zgłaszać swą dymisję, występować z legionów. Osobna delegacja pojechała do Pana, stąd do Krakowa, by Go skłonić do zaprzeczenia tym wieściom i zahamowania zgnubnego dla legionów ruchu. Oświadczył Pan, że tego nie uczynisz, że nie z Pańskiej woli agitacja jest prowadzona, nie w Pańskiej mocy leży ją powściągnąć. Tymczasem tam w szeregach niejedni warjowali z rozpaczy, bo tylko tajna przysięga na ślepe posłuszeństwo Pańskiej woli zmuszała go do kroku, przed którym mzdrygał się jego honor żołnierski.

Odpowiedz Pan, czy chciałeś wówczas, by rozbijano Legjony, czy też przeciwnie wbrew Pańskiej woli do tego karygodnego czynu nadużywano pańskiego nazwiska? Tak, czy nie? Oczyść siebie, albo swoje ofiary.

2-o. Gdy Legjony miały wejść do Warszawy, w kołach moskalofilskich, opowiadano sobie: «Piłsudski nie dopuści do twórczenia wojska».

Pozory zdawały się potwierdzać to przewidywanie, gdyż w ciągu kilku dni, poprzedzających wejście Legjonów do Warszawy, Pańscy wielbiciele wszczynali niebываłe awantury uliczne, wymierzane przeciw tym, którzy propagowali ideę wstępowania do wojska. Potem zostałeś Pan członkiem Rady Stanu. Gdy po długich miesiącach Rada Stanu osiągnęła ich zgodę w sprawach zasadniczych i postanowiła do konkretnej akcji przystąpić, Pan i Pańscy towarzysze oświadczyliście, że występujecie z Rady Stanu. Stało się to właśnie wtedy, gdy ona miała wezwać wojsko do przysięgi na wierność Ojczyźnie i przyszłemu Królowi Polskiemu.

Czy Piłsudski na to zasiadał w Radzie Stanu, by do tworzenia wojska nie dopuścić, czy na to, by w tworzeniu armii polskiej współdziałać?

Odpowiedz—Panie Brygadjerze!

3-o. Kiedy z błahych powodów w maju bieżącego roku część młodzieży akademickiej w Warszawie proklamowała sztrajk, posługując się w agitacji Pańskim nazwiskiem, gdy senat akademicki nie zdołał niepojętego dlań wrzenia usmierzyć, a poważni obywatele prosili Pana, byś ustnie lub piśmiennie wezwał młodzież do zaprzestania sztrajku, oświadczyłeś Pan, że nie masz ani wpływu na młodzież, ani czasu do zajęcia się tą sprawą. Wyjechałeś Pan do Krakowa, usunąłeś się od bezpośredniej interwencji, a tymczasem doszło do zamknięcia wyższych uczelni w Warszawie.

Czy sztrajk wybuchnął z woli Pana, czy wbrew pańskiej woli?

Tak, czy nie?

4-o. A oto czwarte — najbardziej palące pytanie:

Rota przysięgi, którą zgodnie z życzeniem Rady Stanu zatwierdziły rządy mocarstw centralnych, była Panu znana jeszcze przed kilku miesiącami. Sam, zasiadając w komisji wojskowej Rady Stanu, nie stawiałeś dalej idących żądań, owszem, oświadczałeś, że byłbyś szczęśliwym jako żołnierz polski tę przysięgę składać.

Dzisiaj w Warszawie i poza Warszawą agitatorzy powołujący się na Pańskie nazwisko i Pańskie rozkazy, poucniają legionistów, że obecnej przysięgi składać nie należy, że Pan im wzbrania sz przysięgać na wierność Ojczyźnie i Królowi Polskiemu. Czy żołnierz polski ma obowiązek przysięgi wierności względem Ojczyzny i przyszłego Króla złożyć, czy nie?

A więc, czy Pan chcesz, by wojsko polskie tutaj powstało, czy nie?

5-o. Ludzie, którym Pan poufnie czyniłeś zwierzenia, twierdzą, że gotów jesteś Pan gwarantować spokój i karność w legionach, jednomyślne złożenie przysięgi przez wszystkich, o ile komendantem i organizatorem wojska polskiego mianowany będzie Józef Piłsudski.

Czy tak jest istotnie? Czy Pan stawiałeś taki warunek?

Odpowiedz na te pytania — zdecydowanie o treści dalszych pytań. Milczenie będzie z Pańskiej strony ciężkim oskarżeniem samego siebie».

Pytania powyższe równające się otwartemu oskarżeniu o zdradę sprawy narodowej wtedy tylko posiadałyby wagę odpowiednią w oczach narodu, gdyby pod tym aktem zamiast podpisu pani Izy Moszczeńskiej figurowała jedyna w tej chwili instytucja powołana do kierowania sprawami Narodu—Tymcz. Rada Stanu.

Pani Iza Moszczeńska, skądinąd może zasłużona działaczka na polu pedagogii, zbyt daleko jednak stoi od wielu spraw politycznych i militarynych, aby w takich kwestjach i w ten sposób zabierać głos.

Królestwo Polskie.

Z Tymoz. Rady Stanu.

WARSZAWA (21 bm. W.T.B.) — Na tajnym posiedzeniu Tymcz. Rady Stanu z d. 18 lipca, zostały przyjęte wszystkie wnioski, niezbędnie potrzebne dla objęcia sądownictwa przez polskie władze, jak również i budżet na lipiec w ogólnej sumie 178,579 m. 40 fen. Na wniosek hr. Rostworowskiego postanowiono w kwestji zwołania sejmu, posiadającej pierwszorzędne znaczenie polityczne, rozpocząć natychmiast rozpatrywanie na plenum projektu ordynacji wyborczej, opracowanego przez podkomisję sejmową Rady Stanu.

Ze sprawozdania wydziału wykonawczego Rady Stanu zasługuje na uwagę, że dyrektor Departamentu do spraw gospodarstwa narodowego zaproponował opracowanie wniosku prawodawczego co do monopolu cukrowego.

Sądownictwo i szkolnictwo polskie.

W Warszawie odbywały się narady przedstawicieli Rady Stanu z reprezentantami władz niemieckich w sprawie sądownictwa. Mówią, iż pertraktacje zaszły tak daleko, że już w sierpniu r. b. będzie można przystąpić do przejęcia sądownictwa w ręce polskie.

Także sprawa szkolnictwa polskiego zdaje się znajdować na dobrej drodze. Władze okupacyjne przystąpiły do zupełnej likwidacji wydziału szkolnego przy gen.-gubernatorstwie. Prawdopodobnie do końca sierpnia likwidacja ma być ukończona.

Polskim władzom uniwersyteckim polecono do tego czasu poskładać wszystkie rachunki i uregulować je ostatecznie. Żadnych nowych zamówień kniepiekich i instalacji przeprowadzać nie wolno, ale wszystkie dawne zamówienia będą uregulowane.

Z gmachu uniwersytetu wyprowadza się też prof. Paszkowski, przeciw któremu zwracało się głównie odium młodzieży.

Przypuszczają, że od września r. b. szkolnictwo przejdzie całkowicie w ręce polskie.

Wśród stronnictw.

W dn. 10 lipca złożył Nar. Zw. Robotniczy wydziałowi wykonawczemu Rady Nar. następujące oświadczenie:

«Zważywszy, że poszczególne stronnictwa, w skład Rady Nar. wchodzące, uprawiają politykę wolnej ręki, nie odwołując się do opinii wydziału, ani usiłując wytworzyć jednolitego na pierwszorzędnej wagi zagadnienia polityki bieżącej—poglądu. Zważywszy dalej, że przeważna część stronnictw Rady Nar. stworzyła sobie nowy blok w dodatku ze stronnictwem z poza Rady Nar., zaprzeczając tym faktem celowości i potrzeby Rady Nar., N. Zw. Rob. uważa dalsze współdziałanie na gruncie Rady Narod. za bezprzedmiotowe».

W sprawie przysięgi.

Centrum Narodowe ogłasza następujące oświadczenie:

Fakt uchylenia się od przysięgi wojskowej części żołnierzy polskich, pochodzących z Królestwa, zmusza Centrum narodowe do wyraźnego zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Centrum narodowe, wierne swym hasłom naczelnym stworzenia zdrowej istoty państwa Polskiego i o-

parcia jej na mocnym rządzie i na sile zbrojnej — w odmowie złożenia przysięgi przez żołnierzy widzi przeciwstawienie się świadome lub bezwiedne podstawowym dążeniom narodu. Zjawisko to ze wszechmiar ubolewania godne.

Formuła przysięgi, uchwalona przez Radę Stanu, nie obrażała bynajmniej ani uczuć polskich, ani narodowej ambicji, choćby najbardziej przeczulonej. Inną w istniejących warunkach być nie mogła.

To też odrzucenie przysięgi jest niewątpliwie pozorem tylko, jakiego chwyciła się agitacja z dwóch stron idąca: z jednej—pragnąc naród polski utrzymać w bierności, z drugiej—cele ogólne podporządkująca wytycznym ciasnej stronnictwości i partyjnego fanatyzmu. Wszyscy, co w myśl pobudek tych podkopali poczucie obowiązku polskiego żołnierza i obalamucali jego pojęcia, winni są w równym stopniu zbrodni narodowego szkodnictwa. Czas szkodnictwu temu wypowiedzieć walkę bezwzględna i stanowczą.

Nie jałowe demonstracje i frondy i nie spisek tragiczny przeciwko interesom własnym—wypełniać dziś życie nasze winny, ale męska gotowość wyzyskania rozumnie każdej sposobności, która nam daje organizację i siłę. To też tym, co podjęli to i pomimo podszeptów niesumiennych pozostali sztandarowi polskiemu i celom Polski wierni — wyrażamy na tem miejscu cześć i podziękę braterską, wierząc niezachwianie, iż zdrowy instynkt narodu opanuje i tę intrygę niegodziwą, w jego dźwiganie się z niemocy godzącą, i plewy agitacji od zdrowego ziarna czynu i dobrej woli odróżni.

Centrum narodowe ze swej strony nie zaniedba niczego, aby proces przejrzenia ogólnego przyspieszyć, aby ducha narodu obronić od kusicieli, wojsko polskie od intryg podziemnych, młodzież naszą, która iść służyć ojczyźnie pragnie—od fałszywych nauczycieli i mentorów. Oby każdy dzielny, uczciwy Polak w usiłowaniu tem był z nami.

Przeciwko nacjonalistom żydowskim.

Do redakcji «Deutsche Warsch. Ztg.» nadesłano list «ze strony żydów», który zawiera bardzo ciekawą krytykę postępowania polityków żydowskich, żądających w imię nacjonalizmu żydowskiego uznania praw osobnego narodu, żydowskiego w Polsce.

Takie uroszczenia, jak piszą autorowie listu, utrudniają żydom osiągnięcie prawdziwego cywilnego i ekonomicznego równouprawnienia w Kr. Polskiem. Że w razie urzeczywistnienia tych żądań pomiędzy Polakami a żydami wytworzyłoby się nazawsze przeciwieństwo, o tem wie każdy, kto ma poczucie odpowiedzialności. List kończy się słowami:

«Należy stanowczo odeprzeć usiłowania nacjonalizmu, ośmielającego się przedstawiać w niemieckiej prasie za zdrajców niemieckich i żydowskich interesów te sfery żydów polskich, które dążą do bezwarunkowego połączenia się z państwem polskim. Niemcy, które raz dane przyrzeczenie wykonają, zawsze w sposób honorowy, pragną, ażeby także żydzi Polski zgodnie weszli w skład nowego państwa. Nigdy Niemcy, gwoli stworzeniu sztucznego przeciwieństwa między Polakami a żydami, nie użyją żydów za narzędzie popierania niemieckich interesów ani też nie uznają za polityczny postulat tej filologicznej okoliczności, że żargon (das Jiddische) jest gwarą niemiecką».

Konkurs na markę pocztową.

Warszawskie Tow. artystyczne zawiadamia ogół artystów z upoważnienia p. szefa administracji cywilnej o

konkursie na marki pocztowe polskie na następujących warunkach.

Prace powinny być nadesłane od razu w formie skończonej. Konkurs obejmuje całą serję projektów na marki, składającą się z 4 rysunków. Wszystkie 4 rysunki wykonać należy czarnym tuszem lub sepją; technika dowolna. Na rysunkach należy umieścić napis: «Królestwo Polskie» z uwzględnieniem miejsca na oznaczenie wartości np. 10 fen. Marka pocztowa Kr. Polskiego musi mieć bezwarunkowo charakter wyraźnie polski.

Nagrody przyznawane będą za serję złożoną z 4 rysunków: 3 nagrody po 1000 mk., 3—po 500 mk., 10—po 300 mk., 10—po 150 mk.

Z GALICJI.

Nowe stronnictwo polityczne.

«Kurjer Polski» pisze: Utworzyła się w Galicji nowa grupa polityczna, która przybrała nazwę «Związku międzypartyjnego». Weszły do niego trzy stronnictwa: ludowe, narodowo-demokratyczne i nowy twór polityczny, mianowany «Zjednoczeniem Narodowym».

«Dwugroszówka» informuje, że to nowe zrzeszenie rozgałęzione jest od Krakowa do Lwowa i podkreśla szereg poważnych nazwisk, które je reprezentują. Są to w większości profesorowie uniwersytetów: pp.: Bużek, Romer, Kasznica, Jurasz, Jentys, Surzycki. Dalej dr. Janiszewski, naczelny lekarz Krakowa, p. Stefczyk, założyciel sieci kas Reifejsena, posłowie centrum sejmowego, pp. Rayski i Cieński.

Dowiadujemy się jeszcze, że episkopat galicyjski darzy swą sympatją zrzeszenie.

ROSJA.

Przygotowania do konstytuandy rosyjskiej.

Londyńskie «Daily News» z dnia 2 bm. zamieszczają wrażenia swego korespondenta petersburskiego, Artura Ransome, datowane 30 czerwca.

Jeżeli Anglja — pisze Ransome — wymaga jeszcze wyraźniejszych dowodów w sprawie utrudnionego położenia Rosji, to znajdzie je w zwołaniu konstytuandy na dzień 30-go września st. st. Psychologicznie biorąc, ostatni dzień września jest o wiele wcześniejszy, niż 1 października—dlatego owa data nie pozbawiona jest znaczenia. Jest wszakże tem ważniejszą, że rząd postąpił tutaj wbrew radzie komisji specjalnej, która zaleciła dzień 1 grudnia, jako najwcześniejszą datę zwołania konstytuandy.

Wybory odbędą się w sam dzień dożynkowy. A więc kampanja wyborcza odbywać się będzie podczas żniw; z jakim wynikiem, to można sobie wyobrazić, zwłaszcza wobec armji na froncie. Z drugiej strony szybkie zwołanie konstytuandy jest bez kwestji sprawą nader palącą.

Do tego wszystkiego rząd patrzy na skierowane przeciwko niemu coraz głośniejsze żądania Finlandji i jeszcze poważniejszą deklarację ukraińską, nie mówiąc już o wzrastającym na prawo i na lewo wrzeniu partji mniejszości, obawiających się ze strony konstytuandy uszczuplenia swych wpływów.

Organizacja wyborów przypada w udziale organom samorządowym, które... nie egzystują. A więc naród rosyjski w przeciągu trzech miesięcy musi — nie mając w tem żadnego doświadczenia — stworzyć dokładnie wypracowany system korporacji samorządowych, które ze swej strony mają przygotowywać wybory.

Niech wówczas znajdzie się po-

wód do zwalczania wyborów, a wyjdzie w rezultacie — zamęt. To samo nastąpi w razie odłożenia wyborów, bo wtedy wielka część podnieconego ludu sama pochwyci prawa w swe ręce.

Jednym słowem — kończy Ransome — sytuacja przedstawia się tak, że rząd wstąpił na bardzo śliską drogę, która jednak jest jedyną, obiecującą jakieś wyjście z zawikłania.

Wyniki akcji ks. metropolity hr. Szeptyckiego.

Przybyły do Wiednia rektor lwowskiego seminarjum duchownego, ks. Bocian, który opuścił Rosję razem z ks. metropolitą hr. Szeptyckim, oświadczył, według ag. tel. Wolffa, przedstawicielom prasy, iż ks. metropolita zdziwił to, iż pozyskał specjalne stanowisko w Rosji dla Kościoła unickiego i że unja została uznana przez rząd rosyjski pod względem prawnopństwowym.

Ze Sztokholmu donoszą dalej, że ks. metropolita hr. Szeptycki zaprowadził w diecezji stanisławowskiej rachubę czasu według nowego kalendarza. Generalnym wikarym w Kijowie zamianował ks. metropolita przed swoim wyjazdem ks. Cegielskiego. Generał-gubernator Doroszenko zatwierdził tę nominację.

Walka z „bolszewikami“.

«Voss. Zeit.» donosi z Zürichu, że, jak komunikują z Petersburga, Lenin i wielu innych zwolenników partii «bolszewików» zostało aresztowanych.

«Svenska Dagbladet» dowiadyuje się z Haparandy, że w lokalu organu «bolszewików» «Prawda», została dokonana rewizja.

Inwalidzi wojenni zniszczyli wszystkie numery pisma.

Według «Rieczy», Kierenski wrócił w ubiegły czwartek do Petersburga. Udzielił on dymisji komendantowi Petersburga i upoważnił czasowo pełnego porucznika do sprawiania dowództwa naczelnego nad wojskami w Petersburgu.

Pisma berlińskie informują, że, jak donosiła Pet. ag. tel. 19 bm., rząd w porozumieniu z komitetem wykonawczym nakazał oczyszczenie willi głównej tancerki Krzesińskiej, gdzie mieścił się, jak wiadomo, główny sztab «bolszewików» z Leninem na czele, oraz części fortecy Pietro-Pawłowskiej, które były w ręku zbrojnych manifestantów.

Wojska udały się, ale znalazły już willę opuszczoną. Wojska znalazły tam znaczną liczbę broni i materiałów wybuchowych.

Buntownicy, znajdujący się w fortecy Petro-Pawłowskiej, stawiali narażenie opór, ale po wymianie kilku nieszkodliwych strzałów poddali się.

Wkrótce potem stawili się do fortecy delegaci powstańców, którzy zajmowali dzielnicę t. zw. «Wasiljewski Ostrow» z tamtej strony Newy i oświadczyli, że poddają się rządowi.

Anglja.

W sprawie sytuacji żywnościowej.

LONDYN (22 b. m. Reuter) — Kennedy Jones, dyrektor «Of good Economy», ustąpił po spełnieniu swego zadania, które polegało na przyzwyczajeniu ludności do oszczędnego zużycia artykułów żywnościowych.

Kennedy Jones oświadczył w rozmowie z przedstawicielem prasy «Observer»: Dzisiaj jest rzeczą prawie niewątpliwą, że wkroczyliśmy w połowie września w nowy rok pod względem urodzaju z zapasem na 6—7 miesięcy.

Zapasy te, jak również zbiór kartofli, ukształtują naszą sytuację w najbliższym roku tak, że jest tylko kwestją, czy w ciągu 12 miesięcy będziemy w stanie dowieść zapasów na 5 miesięcy.

Nawet w takim razie, o ileby straty statków trwały w dotychczasowym stopniu, dowóz ów nie sprawi żadnych trudności, ponieważ zarówno w Anglii jak i w Ameryce już w następnym miesiącu będzie do rozporządzenia nowy tonnaż.

Kennedy Jones oświadczył dalej, że zużycie chleba zmniejszyło się o 20 proc. prawie od początku roku i że wskutek urodzaju kartofli jeszcze bardziej zmniejszy się. Przyzwyczajenie do oszczędności będzie trwałe.

W marcu chodziło o dowóz, obecnie chodzi o ceny, i o podział.

Uwaga W. T. B. Kennedy Jones wykazuje istotnie naiwne zaufanie w trwałość swego rzekomego powodzenia i powściągliwość swoich tak skąpo zaopatrywanych współobywateli.

Propozycja angielska w sprawie Persji.

Francis Aldrige pisze w «The World» z 19-go czerwca:

Persja jest szczególnie zainteresowana wypadkami rozgrywającymi się w Rosji. Za panowania cara groziło jej stale niebezpieczeństwo, że niezależność jej ulegnie rozbiciu, dzięki stopniowemu procesowi interwencji militarnej.

Od wielu lat cała północna Persja znajdowała się w rękach wojsk rosyjskich, a poselstwo angielskie w Teheranie stałe musiało być dobierane ze szczególnym uwzględnieniem życzeń Rosji. Ponieważ obecnie wszyscy propagujemy prawa małych narodów do samodzielnego rozwoju, to rząd rosyjski nie może w dalszym ciągu wywierać wpływów natury wojskowej i w Persji.

Być może, jest rzeczą niemożliwą wycofać od razu wszystkie wojska, ale należałoby zapoczątkować to wycofywanie tak, żeby przy końcu wojny Persja była zupełnie wolna od wojsk rosyjskich. Przeciwno nam stałe panuje w Persji uraza, ponieważ wprowadziliśmy w roku 1906 konstytucję rosyjską i zawarte zostały w sprawie Persji układy angielsko-rosyjskie które z natury swej były nieszkodliwe, jednak w wykonaniu dotknęły śmiertelnie niezawisłość kraju. W każdym razie nie ponosimy żadnej odpowiedzialności za wojskową okupację Persji.

My bowiem nie posiadamy tam ani jednego żołnierza. Musieliśmy wszakże z powodu intryg turecko-niemieckich podejmować operacje wojskowe w Persji; dziś jednak kraj jest wolny od wroga i powinien być pozostawiony własnym siłom.

Dookoła wojny.

Czwarta kampanja zimowa.

Anni Akerhjem pisze w naczelnym artykule w «Sundsvalls Posten» z d. 28 czerwca: Nadzieja doświadczenia do końca wojny w tym roku, według wszelkich oznak, znikła; cały świat czyni przygotowania do czwartej zimy wojennej. Winną tu jest przede wszystkim Ameryka, chcąc ratować ulokowane po stronie koalicji kapitały.

Ucichły głosy o wielkiej ofensywie letniej. Rosja idzie pod batem, ale rezultat nie może być wielki. Ofensywa wiosenna dużo kosztowała Francję, Włochy także się wyczerpały, a przedsięwzięcie Sarrailla na Bałkanach nacechowane jest również oznakami znużenia. W ten sposób koalicja znów się otula w defensywę, starając się przeciągnąć wojnę do przyszłego lata, ażeby wówczas na miejsce Rosji rozpoczęła nową ofensywę Ameryka, która, jak sądzą, do tego czasu przygotowuje się.

Konferencje pokojowe nie osiągnęły zdaje się nic uchwytne, rozpraszając się na poszczególne komitety, plany wzajemnie krzyżują się. Ze strony oficjalnej konferencjom tym wciąż stawiane są trudności, mianowicie ze strony państw koalicyjnych. Niemiec nie daje się wygłodzić. Nadzieja Niemiec opiera się na działalności łodzi podwodnych. Jeżeli uda im się postawić Anglię w istocie w krytycznym położeniu, wówczas pokój będzie bliżki. Jeżeli to się nie uda i Anglja wytrzyma, wówczas nieunikniona jest: czwarta zima wojenna.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Jakóba Ap.

Jutro: Św. Anny.

Pojutrze: Natalji.

Wschód słońca—o g. 3 m. 59.

Zachód słońca—o g. 8 m. 13.

Z WILNA.

— Trzeci koncert kamerainy. W nadchodzącą sobotę d. 28-go bm. odbędzie się w sali «Lutni» trzeci w sezonie bieżącym, a dziejący z kolei, koncert kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki».

Afisz zapowiada nam co następuje:

1) W. A. Mozart, kwartet № 14, Es-dur, poświęcony J. Haydnowi (1783 roku).

2) K. Schumann, trio fortepjanowe op. 80, F dur.

3) A. Arenski, kwartet, op. 11, G dur.

Bilety są już do nabycia w obu cukierniach Sztralla przy ul. św. Jerskiej: łoże i krzesła do 7-go rzędu włącznie—u «Czerwonego» (róg Tatarskiej), zaś krzesła 8—15 rząd, amfiteatr i balkon—u «Zielonego» (hotel Bristol).

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 16 do 22 lipca włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 73 wypadkach, w tej liczbie było 43 wyjazdów karetki na miasto i 30 opatrunków na stacji. (o)

— Zguba. Biedny robotnik, wdowiec, ojciec trojga małych dzieci, zgubił wczoraj między g. 8—10 wieczorem stary skórkowy portfelik, który zawierał mozołnie zapracowane 10 marek niemieckimi banknotami (1—5 m., 1—2 m. i 3 po 1 marce); poświadczanie wydane z fabryki «Record», gdzie pracuje, piekarnianą kartkę za № 47606, dwa kwity—jeden na 3 marki, drugi na 12 marek, o zapłaceniu kary, zawiadomienie o podatku pogłównym na 48 marek i kilka innych dokumentów i notatek.

Zrozpaczony biedak błaga litościwego znalazcę o zwrócenie chociaż połowy zgubionych pieniędzy, piekarnianej kartki i fabrycznego poświadczania, jakowe rzeczy mogą być złożone w redakcji «Dzienn. Wil.» lub odniesione na ul. Bołtujską 12—2.

OFIARY.

złożone w administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na ochronę Seroa Jezusowego.

Ks. dr. Witold Kuśnicki 150 m.

Na ochronkę w Wiljanowie.

Ku uczczeniu ś. p. Antoniny Bernatowiczówny były uczennice: Zawadzka Halina 10 m., Iszorówna Marja 2 m., Klassówna L. 2 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Ku uczczeniu ś. p. Amelji Kijakowskiej—Córki 4 m.

Na głodnych.

Bezimienni 2 m.

Rozmaitości.

[S] **Angielska filozofja żołnierska.** Pismo «Land and War» pomieszcza pod tytułem: «Niczego się nie obawiać» następującą próbkę angielskiej filozofji żołnierskiej: Jedno z dwojga jest pewne: albo będziesz do wojska powołany, albo będziesz od służby wojskowej uwolniony. Jeśli będziesz uwolniony, nie masz się czego obawiać. Jeśli jednak będziesz powołany, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się na tyłach, albo będziesz na froncie. Jeśli będziesz na tyłach, nie masz się czego obawiać. Jeśli znajdziesz się na froncie, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się w bezpiecznym rowie, albo będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo. Jeżeli znajdziesz się w osłoniętym rowie, nie masz się czego obawiać. Jeśli zaś będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo, to jedno z dwojga jest pewne: albo będziesz raniony, albo nie będziesz raniony. Jeżeli nie będziesz raniony, nie masz się czego obawiać. Jeśli jednak będziesz raniony, to jedno z dwojga jest pewne: albo jesteś ciężko raniony, albo lekko. Jeżeli jesteś lekko raniony, nie masz się czego obawiać. Jeśli będziesz ciężko raniony, to jedno z dwojga jest pewne: albo wyzdrowiejesz, albo umrzesz. Jeżeli wyzdrowiejesz, nie masz się czego obawiać. Jeśli umrzesz, to wówczas wogóle nie masz się czego obawiać!

Nakładem księgarni J. Zapaśnik

świeżo opuściła prasę książka p. t.

Szkoła cierpienia

przez D-ra Pawła Repplera w tłumaczeniu A. K.

Cena 1 rb. 30 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Sprzedam meble salonowe, miękkie. Sergju-szowska 5—1, Orłowska.

Fasolke zieloną i kalarepkę sprzedaje od 8—10. Ofiarna 2 m. 14, M. Römerowa.

Drzewo opalowe

brzożowe i sosnowe, suche, poleca kantor J. Słowińskiego, Ś-to Jańska 18. 45r

KUPUJĘ

cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Płacę najwyższe ceny. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. 450

Do sprzedania

sofa turecka z dywanem pokrytym z 35 rb. Ostrobramska № 48 m. 1, Krynicka. 452

Kto chce

sprzedać prywatnie

za dobrą cenę (nie do magazynu) cenności: perły, drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Tatarska № 20 m. 17, Poczter. 322

BUTY NA DREWNIANYCH PODESZWACH.

kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michalskiej.

Doświadczony

nauczyciel ukończył Instytut nauczycielski, przygotowuje dzieci do gimnazjum, chętnie przyjąłby kondycję na prowincję. W. Pohulanka 2—19, L. Bojarski. 448

Prosi o pracę praktyczna krawcowa, przyjmuje kostjomy, suknie, bieliznę, a także przerabia i czyści. Może doglądać chorych, dzieci lub zająć się gospodarstwem za małe wynagrodzenie. Wielka 45—5, M. Zejmo. gr

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.